Nr. 49. Kraków, 6. grudnia 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

C. k. rolnicza Stacya doświadczalna a Rząd.

Długo kołatał stan rolniczy Galicyi zachodniej u wrót Wysokiego Rządu zanim za usilnem staraniem Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego utworzoną została przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim rolnicza Stacya doświadczalna.

Koła rolnicze zachodniej części kraju powitały z żywą radością nową instytucyę, mającą popierać produkcyę rolniczą w Galicyi, a to tem więcej, że Dyrekcya Zakładu, jak na początku tak i obecnie, gotowa jest każdej chwili do oddawania usług i udzielania ścisłych informacyj co do praktycznego zastosowania w gospodarstwie rolnem najnowszych badań naukowych z dziedziny produkcyi roślin i co do jakości i ilości składników gleby.

Wzrastająca z każdym rokiem liczba doświadczeń z odmianami i nawozami, przedsiębrana przez wspomniany Zakład jako to:

w 1904 roku — 112
„ 1905 „ — 306
„ 1906 „ — 681
„ 1907 „ — 1203

świadczy z jednej strony o żywem odczuciu wśród kół rolniczych potrzeby korzystania z usług tego Zakładu, a z drugiej o tem, iż dyrektor Zakładu prof. Jentys wytęża wszystkie siły, by wzmagającej się stale potrzebie zadość uczynić.

Nie pomogą jednak dobre chęci i wytężająca praca dyrekcyi, skoro Rząd utworzoną przez siebie instytucyę stale po macoszemu traktuje i skąpi w udzieleniu potrzebnej dotacyi.

Że zarzut powyższy jest słuszny okazuje zestawienie dotacyi krakowskiej Stacyi z dotacyami najmniejszych stacyj rolniczo-doświadczalnych w innych krajach.

Rok 1906	Zakład rolniczy doświadczalny w Krakowie		Stacya bakteryologiczna i ochrony roślin w Wiedniu		Stacya doświadczalna rolniczo-chemicz. w Gorycyi		Stacya oceny nasion w Wiedniu		Zakład doświadczalny leśny w Mariabrunn	
	Ilość	Płaca	Ilość	Płaca	Ilość	Płaca	Ilość	Płaca	Ilość	Płaca
Dyrektor	1	7360	1	6200	1	8800	1	9600	1	8640
Adjunkci	—	—	2	3800	3	12500	3	13400	6	26480
Asystenci	1	1400	2	6000	1	2800	3	9500	—	—
Pomocnik kancelaryjny	—	—	1	1200	—	—	1	1800	1	1606
Laborant	—	—	—	—	1	1168	1	1400	—	—
Leśniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1420
Ogrodnik	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1640
		8760		17200		25268		35700		39786
Kupno i naprawa aparatów		—		2000		1000		1200		—
Książki i czasopisma		—		1000		400		800		1000
Odczynniki i przyrządy		3000		1500		1200		2500		—
Koszta doświadczeń		—		3100		800		11000		12400
Publikacye		—		1200		—		1000		2700
Płaca dzienna i wynagrodzenia		—		2220		2200		8000		4015
Remuneracye nieetatowego personalu		—		600		2000		1600		800
Potrzeby kancelaryjne i urzędowe		—		1700		1450		4[illegible]50		2050
Koszta podróży		—		2000		400		1000		3000
Wpływ z taks za analizy (60%)		4234		—		—		—		—
		7234		15320		9450		31150		25965

Rzeczywiście po przeczytaniu tych tablic, które dalszych komentarzy nie potrzebują musi czytelnika-rolnika ogarnąć uczucie wstydu i poniżenia.

Aby ten anormalny stan usunąć robił Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego usilne starania zarówno u Sejmu, jak i u Ministrów Oświaty i Skarbu. Sejm uchwalił rezolucyę wzywającą c. k. Rząd do podwyższenia dotacyi na potrzeby krak. Stacyi doświadczalnej, Excelencya Korytowski przyjął memoryał Komitetu w tej sprawie, lecz skutków dotychczas nie ma żadnych, gdyż Stacya krakowska dotacyi wyższej nie uzyskała.

Wobec nadwyżki blisko stu pięćdziesięciu milionów koron w budżecie na rok 1908. o braku funduszów nie może być przecie mowy.

Mimowoli nasuwa się pytanie, co jest powodem tego, że władze centralne tak jawnie i bez żenady traktują po macoszemu nasz kraj na wskróś rolniczy — boć przecie powszechnie wiadomą jest rzeczą, że w kraju tym niemal $^5/_6$ części ludności stanowią rolnicy — że nie liczą się wcale z rezolucyami Sejmu galicyjskiego i lekceważą najsłuszniejsze żądania agraryuszy tutejszych?

Czy tego rodzaju postępowanie ma być wyrazem opieki Rządu nad stanem rolników, dźwigających na swych barkach niemal cały ciężar podatków i danin publicznych, czy też jest to sposób odwdzięczenia się Rządu za to, że reprezentacya naszego kraju, w której zasiadają tak liczni rolnicy odznacza się tylekroć wypróbowaną już lojalnością i tak skwapliwie popierała i popiera zawsze wszelkie wnioski i projekta rządowe? niejednokrotnie dla rolnictwa mniej korzystne — dość przypomnieć ugodę z Węgrami?

Wartoby zobaczyć jakby postąpili np. Czesi i jakąby dali odpowiedź Rządowi centralnemu, gdyby ich interesa rolne były we Wiedniu tak traktowane, jak nasze.

Możeby przecież Pan Minister dla Galicyi raczył się zająć sprawą dotacyi dla krakowskiej Stacyi doświadczalnej i jeżeli już nie z przekonania, to przynajmniej ze względu na głos kół rolniczych Galicyi zachodniej, domagających się tego jednomyślnie, zechciał wytłómaczyć miarodajnym sferom centralnego Rządu, że tak macosze traktowanie najżywotniejszych potrzeb naszego kraju, nie może wzbudzać w zastępach naszych rolników ufności w bezstronność i sprawiedliwość Rządu.

Możeby wreszcie sam Wysoki Rząd raczył zrozumieć, choćby we własnym dobrze pojętym interesie, że dalsze odmawianie dostatecznej dotacyi dla naszej c k. Stacyi doświadczalnej w Krakowie musi wpłynąć ujemnie na rozwój rolnictwa u nas, a tem samem i na bogactwo kraju. A przecież nie tak dawno temu Minister skarbu Excelencya Korytowski wygłosił piękną dewizę, że „Państwu wtedy tylko powiedzie się dobrze, kiedy i pracującej ludności nie źle się wiedzie". Dlaczegóż więc rząd nie chce być wiernym tej dewizie i przez śmiesznie niską dotacyę naszej Stacyi doświadczalnej przyczynia się sam do upadku rolnictwa i zubożenia rolników.

Uprasza się pisma polskie o powtórzenie tego artykułu.

Włodzimierz Kodrębski.

Kąśna Dolna, p. Ciężkowice.

W sprawie ceł zbożowych.

Ogłaszamy poniżej doniosły artykuł, zamieszczony w „Rolniku" przez p. Tadeusza Pilata, Prezesa Wydziału krajowego: W Nr. 513 „Słowa Polskiego" z d. 4. listopada b. r. podaną została odezwa do włościan czytelników tygodnika ludowego „Ojczyzna", którą ogłosiło w tymże tygodniku siedmiu posłów składających sekcyę dla spraw włościańskich w obrębie grupy należących do Koła polskiego posłów narodowo-demokratycznych [1]). Posłowie ci zapraszają w tej odezwie włościan, aby odpowiedzieli pisemnie, „czy dla was włościan cła na zboże są korzystne czy szkodliwe.

Autorowie odezwy wywodzą, że włościanie w krajach zachodnio austryackich, którzy produkują więcej zboża, niż sami potrzebują, a tak samo u nas wielcy właściciele ziemscy, czyli t. zw. obszarnicy, mają tem większe zyski im wyższe są cła na zboże, natomiast większość włościan w naszym kraju dokupywać musi więcej zboża i mąki, niż sprzedaje, a zatem traci wskutek wysokich cen zboża spowodowanych przez cła zbożowe. Proszą tedy autorowie odezwy czytelników, aby zastanowili się nad tem, czy więcej zboża i mąki spotrzebują, niż sami wyrabiają, czy więc muszą więcej zboża dokupić, niż sprzedali i żeby według tego napisali, czy cła zbożowe przynoszą im korzyści, czy straty. Autorowie dodają: „Odpowiedzi najlepsze i najtrafniejsze ogłosimy drukiem w naszej „Ojczyźnie", inne odpowiedzi zaś zużytkujemy wtenczas, gdy trzeba będzie bronić tu w parlamencie Waszego dobra i Waszej kieszeni".

Szanowni autorowie odezwy, których dobrych chęci nie myślę podawać w wątpliwość, a których znam po części z pracy ich na polu oświaty, nie wezmą mi za złe, jeżeli się ich przedewszystkiem zapytam, jaki praktyczny i aktualny cel może mieć dyskusya nad tem, czy cła zbożowe są dla nas pożyteczne czy szkodliwe, skoro cła obecne ustalone są przez ugodę z Węgrami i traktaty handlowo-cłowe z państwami zagranicznemi aż do roku 1917 i zmiana w tej mierze jest faktycznie niepodobną? Narażają się Szanowni Autorowie odezwy na to, że czytelnicy „Ojczyzny", których powołują obecnie do pisemnego głosowania nad szkodliwością ceł, odpowiedzą im: „Poco każecie nam pisać o tem, skoro wszystkim wiadomo z gazet, że sprawa ceł zbożowych jest już załatwioną na lat 10 a nad tem, co po 10 latach będzie korzystnem lub niekorzystnem, nie pora teraz się zastanawiać".

Jeżeli mimo to chcą Szanowni Autorowie odezwy przeprowadzać obecnie dyskusyę (jak się rzekło bezskuteczną) nad pożytkiem lub szkodliwością ceł dla nas, to żałuję bardzo, że nie zasięgnęli przed wydaniem odezwy rady u którego z swych kolegów z grupy narodowo-demokratycznej, zajmującego się bliżej naukami ekonomicznemi, a w szczególności także sprawą ceł, n. p. u. pp. profesorów Głąbińskiego, i Buzka lub br. Battaglii: Dowiedzieliby się z pewnością, że ocenienie pożytku lub szkodliwości ceł, wpływu ceł na ceny i na dobrobyt społeczenstwa nie jest wcale rzeczą tak prostą, jak im się wydaje i że ten wpływ nie da się rozstrzygnąć na podstawie jedynie obliczenia, czy większość członków społeczeństwa więcej wytwarza zboża, niż go potrzebuje, czy też odwrotnie.

Zasadniczo biorąc rzeczy, każde państwo musi dbać o to, aby miało swoją własną produkcyę rolniczą, którąby od biedy mogła zabezpieczyć bodaj, jakie takie wyżywienie ludności w kraju, choćby mu nieprzyjaciele odcięli dowóz żywności.

Jeżeli na targach światowych, na które napływa zboże z krajów, gdzie ziemia urodzajna daje bez nawozów i bez starannej uprawy obfite żniwa, gdzie klimat sprzyja i robotnik tani, ceny zboża są tak niskie, że przy nich nie opłaciłoby się rolnikom naszym zboże wytwarzać, to koniecznym środkiem zapewnienia własnej produkcyi rolniczej jest cło. Istnienie cła jest w takim razie potrzebnem nie tylko dla właścicieli przedsiębiorstw rolniczych produkujących zboże, lecz także dla tych wszystkich, którzy żyją z pracy w tych przedsiębiorstwach rolniczych i dla społeczeństwa jako całości. Tak samo, jak robotnik fabryczny, choć tkanin sam nie sprzedaje, życzy sobie cła na obce tkaniny, jeśli bez tego cła fabryka, w której pracuje, nie mogłaby nadal istnieć, tak samo i robotnik rolniczy, bezrolny lub małorolny, musi sobie życzyć cła na obce zboże, skoro bez tego cła nie mogłyby się utrzymać przedsiębiorstwa rolnicze, w których ma zarobek. Jaką ma być zaś wysokość cła, aby rolnictwo mogło się utrzymać przy niem a konsumenci nie byli nadmiernie obciążeni, to już rzecz obliczeń, zarówno obszernych, jak mozolnych.

W żadnym razie zaś nie może rozstrzygać przy nałożeniu cła sama tylko ta okoliczność, czy większość czy też mniejszość dany towar wyrabia i sprzedaje. Przecie nikt nie sprzeciwia się cłom na sukno, na wina, na meble i t. p., choć ci, którzy je wyrabiają, są wszędzie w mniejszości.

Co się tyczy ceł zbożowych w monarchii austro-węgierskiej, to przecie wiadomo, że dawniej nie było tutaj wcale żadnych ceł wchodowych na zboże tak samo, jak w przeważnej liczbie krajów europejskich. Wówczas, kiedy nie było kolei i żeglugi parowej i później, kiedy te komukacyjne zakłady były mało rozwinięte, produkcya rolnicza każdego kraju miała dostateczną ochronę w kosztach przewozu z zagranicy do kraju, które były znaczne. Niesłychany rozwój kolei i żeglugi w drugiej połowie XIX. wieku sprowadził nadzwyczajne potanienie kosztów przewozu a przedewszystkiem przewozu okrętowego na całej kuli ziemskiej i przez to wywołał olbrzymi wzrost produkcyi zboża w krajach zamorskich, mających ziemię tanią, uprawę mało kosztowną i warunki klimatyczne

[1]) Posłami tymi są pp. dr. Ptaś, Maślanka, Fidler, dr. Biały, X. dr. Kopyciński, prof. Zamorski i Wiącek.

najkorzystniejsze a zarazem małe zaludnienie, mogących zatem wielkie ilości zboża po niskich cenach wysyłać na targi europejskie. Rosya, Rumunia, Stany Zjednoczone Ameryki, Argentyna, Indye wschodnie zaczęły zalewać Europę nader tanim zbożem. Kraje europejskie, nie chcąc utracić własnej produkcyi zbożowej, zaczęły się bronić cłami na obce zboża. Za Niemcami, które już przed r. 1880 zaprowadziły tę ochronę, poszła Francya i inne kraje, a w końcu i Austro-Węgry ustanowiły cła na zboże. gdyż obawiać się musiały, że zboże zamorskie powstrzymane cłami u granic innych krajów, tembardziej monarchię zalewać będzie.

Gdyby pożytek lub szkodliwość ceł zbożowych zależały wyłącznie tylko od tego, czy więcej jest takich, którzy wytwarzają zboże na sprzedaż, czy też odwrotnie więcej takich, którzy je kupują lub przynajmiej dokupują na swoją potrzebę, to z pewnością nie zaprowadziłby ceł zbożowych parlament francuski, wybrany na podstawie powszechnego głosowania w państwie, w którem własność ziemska jest podzielona na małe cząstki, a t. z. obszarników wcale niema i w którem posłowie także zabiegają gorliwie koło interesów swoich wyborców.

Co się tyczy szczegółowych pozycyi taryfy cłowej austro-węgierskiej, to nie należy pomijać dwóch rzeczy: najpierw, że wysokość ceł zbożowych oznaczona w t. z. autonomicznej taryfie cłowej tak, jak ją autorowie odezwy podali, zniżona została w traktatach handlowych i że to zniżenie z góry przewidziała ustawa o taryfie cłowej, np. przy życie z 8 k. na 5·80, przy jęczmieniu i kukurydzy z 4 k. na 2·80 i t. p. — następnie zaś, że system ceł rolniczych obecnych obejmuje o wiele znaczniejsze podwyższenia przy zwierzętach domowych i produktach zwierzęcych tych właśnie. które sprzedają małe i najmniejsze gospodarstwa włościańskie.

W czasie, kiedy chodziło o ułożenie taryfy cłowej i o zawarcie traktatów z innemi państwami, dużo rozprawiano u nas w pismach krajowych i na zebraniach rolniczych o tej sprawie ze stanowiska interesów całego kraju i interesów rolnictwa tak większego, jak i małego. Obecnie byłoby bardzo pożądanem, aby ktoś zajął się zestawieniem ostatecznego w tej mierze rezultatu w sposób jasny i przystępny, aby obznajomić ogół rolników włościan o obecnym stanie ochrony interesów rolniczych przez cła i o tem, w jaki sposób włościanie, posiadający choćby najdrobniejsze gospodarstwa, mogliby zużytkować ten stan rzeczy przez stosowne kierunki swej pracy. Jest to wdzięczne zadanie, do którego Szanowni Autorowie odezwy, jako rzecznicy interesów włościańskich byliby powołani. Spełnienie tego zadania w należyty sposób ułatwiłoby bardzo znacznie dyskusyę, którą swoją odezwą pragną otworzyć i skierowałoby ją na tory bardzo aktualne. *Tadeusz Pilat.*

Plony pól i łąk ziem Polskich w porównaniu z plonami Zachodniej Europy.

W ostatniej ćwierci zeszłego stulecia wszystkie państwa Europejskie, prowadzące więcej napięte — intenzywne — gospodarstwa, podległy przesileniu, wywołanemu znacznym dowozem zboża zamorskiego — bądź to ze Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki, bądź to z Indyi Wschodnich, bądź to z Australii, a później i z Argentyny. Z początku przypuszczano, że przesilenie to będzie krótkotrwałem, że nasza część świata nie potrzebuje się obawiać współzawodnictwa innych części, przypuszczenie to opierano na zdaniach wielu ekonomistów, jak np. Mac Culloch, Michała Chevalier i innych, którzy dowodzili, że wobec bajecznie szybkiego wzrostu ludności w owych krajach z jednej strony, a z drugiej wobec rabunkowego gospodarstwa tam prowadzonego, nie będą mogły przez czas dłuższy zalewać rynków Europejskich swojem zbożem. Ekonomiści jednak, mimo iż badali kwestyę na miejscu, nie mieli pojęcia o rozległości i urodzajności obszarów, nie poruszonych dotąd pługiem, nie przewidywali takiego rozwoju maszyn, oszczędzających pracę ludzką i nie przypuszczali takiego postępu w organizacyi pośrednictwa handlowego. W przeciągu jednego dziesięciolecia przestrzeń uprawna w Stanach Zjedn. podnosiła się: w r. 1871 liczba akrów (akr = 0,4046 ha.) pod pszenicą wynosiła 20 milionów, w r. 1880 — 38 milionów; pod kukurydzą 34 milionów w r. 1871 a 62 w r. 1880.

A jakie jeszcze przestrzenie czekają na człowieka, żeby mu odpłacić złotem pszenicy za pracę jego, można wnosić z tego, że w Kanadzie rząd oblicza przestrzeń ziemi zdatnej pod uprawę, a jeszcze nie uprawianej na przeszło 100 milionów hektarów, w Argentynie na przeszło 96 milionów ha., a wogóle w Ameryce południowej 200 mil. ha. Ziemia ta czeka tylko na podniesienie się cen zboża, a jak to nastąpi, to po niej rozleją się potoki kolonistów tak, jak się to stało z dorzeczem rzeki czerwonej w Stanach Zjednoczonych; dotkną pługiem dziewiczej gleby, a na jej łonie wykwitną niezmierzone okiem łany.

Oto jak opisuje Krzywicki żniwa w Północnej Ameryce: „Żywo stoi mi przed oczyma obraz żniw na polach dakockich wraz z widokiem ciągnących się bez końca łanów złocistej pszenicy, opasanych przez baterye kilkudziesięciu żniwiarek. Miarowy ruch maszyn, idących za sobą w skręcie wężowym i wypluwających w prawidłowych odstępach po kilka związanych snopów, setka szeregowców, układających kopy, mechanicy konno, wydający rozkazy i spełniający rolę oficerów armii przemysłowej, słupy lokomobil młócących, dymiące wszędzie na widnokręgu, wszystko to osobliwie przemawiało do wyobraźni, która przyzwyczaiła się do przestrzeni, pociętych, jak szachownica na rozmaitej barwy pola, do zgiętych nad sierpem karków ludzkich...“

Jedyną tamą, powstrzymującą branie dalszych przestrzeni pod uprawę, są niskie ceny na zboża. Oto ceny w kopiejkach pszenicy i żyta w ostatniej ćwierci zeszłego stulecia:

	w portach		w Warszawie	
lata	za 1 pud. pszen.	żyta	pszenicy	żyta
1872—1876	98	64	106	75
1877—1881	89	55	97	70
1882—1885	71	57	85	57
1886—1888	62·2	44	66	43
1889—1890	66·6	43·3	63	54·5

Widzimy stąd, jak ceny stale spadały — wyjątek stanowi jedynie rok 1889 — rok nieurodzaju w Rosyi. Dowiedziawszy się o nieurodzaju Yankesi obsiali w r. 1889 jarą pszenicą 4.000.000 akrów, do tego czasu nieruszanych. Ten ruch cen stanie się zupełnie jasnym, gdy się dowiemy, że produkcya pszenicy wzrastała w tym czasie dużo prędzej, niż zapotrzebowanie. W latach 1883—1886 produkcya ogólna wynosiła 272 mil. kwarterów (1 kwarter = 216 kg.). gdy w 5 lat później (1891—1894) podniosła się do 304 milionów (o 42 mil). W tym samym czasie zapotrzebowanie wzrosło (licząc po 2 mil. rocznie), o 16 milionów kwarterów. To też nadprodukcya ta musiała się odbić na cenach: doszło do tego, że nie chcąc dopuścić do większego jeszcze spadku cen, fermerzy Amerykańscy w niektórych latach nie wypuszczali całego plonu, lecz część skarmiali, dając pszenicę bydłu i trzodzie chlewnej, część zaś spalali, używając jej zamiast węgla kamiennego. Atkinson oblicza w ten sposób zużytą pszenicę w przeciągu 5 lat na 100 mil. buszli (35.238.000 hektolitrów) (1 buszel = 35·238 litra).

Koszt produkcyi 1 cetnara metrycznego u nas wynosi około 24 koron, w Niemczech 22 kor., gdy tymczasem w Dabocie (Stan Zachodni St. Zjedn.) 7 koron. Przewóz zaś z każdym rokiem jest bardziej ułatwiony i coraz tańszy. Według Seringa ceny frachtu na przewóz buszla pszenicy z Chicago do Nowego Yorku wynosiły:

1868 r. 24·54 (wodą) 42·6 (koleją) centów
1884 r. 6·60 „ 13·0 „

a z Nowego Yorku do Liverpoolu:

1868 r.	14·36	cent.
1884 „	6·87	„
1896 „	5·06	„

Widzimy zatem, że przesilenie zbożowe bynajmniej nie minęło, że jak tylko ceny się podniosą, roje kolonistów zaludnią puste dotąd przestrzenie Kanady, Argentyny, (La Platy) Australii i znów zaleją rynki Europejskie taniem zbożem, i że ceny nizkie zboża będą panowały jeszcze długo, chyba, że wybuchnie wojna Europejska, w której weźmie udział i Anglia, mogąca dzięki swej potężnej flocie, przeszkodzić wszelkiemu dowozowi zboża zamorskiego. Ten wzgląd biorą pod uwagę ekonomiści różnych państw, tak np. Rudolf Mayer zwracał uwagę rządu Niemieckiego, że w razie dwuletniej wojny z państwami, mogącemi przerwać dowóz zboża, Niemcy muszą uledz wobec widma głodu. Jako środek przeciwko temu niebezpieczeństwu doradzał zmuszenie obywateli do siania zboża w miejsce ziemniaków i buraków cukrowych, przerabianych na okowitę i cukier, i wywożonych pod temi postaciami w ogromnych ilościach. Pomysł ten spotkał się, naturalnie, z ostrą bardzo krytyką, tembardziej, że obywatele niemieccy szukają w eksporcie przerobionych płodów ochrony od przesilenia, grożącego im bankructwem. Jak ostrem jest przesilenie w Niemczech, można sądzić z tego, że na Pomorzu zaledwie 12% (159) obywateli jest takich, którzy się nie boją o swoją egzystencyę, a 88% (1194) żyje pod grozą bankructwa, wobec tegoczesnego kryzysu.

W Anglii, gdzie znaczna większość majątków (przeszło 80%) jest oddawana w dzierżawę, czynsz dzierżawny pod wpływem kryzysu spadł o 50% i więcej. W Norfolk np. dochody z pewnego majątku przedstawiały się w sposób następujący:

	1875	1885	1894	
Czynsze dzierżawne .	4135	2725	1796	f. szt.
Wydatki na majątki .	1122	1166	1216	„
% czynszów pochłaniany przez wydatki .	21·1	42·8	67·7	„
Czysty dochód . . .	3017	1559	580	f. szt.

Wartość ziemi w Anglii razem z Irlandyą w ciągu 20 lat 1875 — 1894 spadła o 1 miliard funt. szt. (25 miliardów koron).

Nie dziw więc, że ekonomiści zajęli się badaniem tego kryzysu, chcąc znaleść środki do walki, do podźwignięcia z upadku wielkiej i średniej własności. Drobną własność, jak wiadomo, przesilenie to dotknęło w słabym tylko stopniu. Do wyjaśnienia położenia znacznie się przyczynił Karol Wasserab swojem dziełem „Preise und Krisen“. W dziele tem zestawił on ceny rozmaitych produktów rolnych za okres czasu od r. 1861 do 1885. Otóż okazało się, że za niektóre produkta ceny się obniżyły, ale za niektóre wzrosły: obniżyły się za zboże: za pszenicę w przeciągu tych 25 lat o 21%, za żyto o 14%, za jęczmień o 3%, za ziemniaki o 3%, razem w handlu wszechświatowym zniżka ta stanowiła 2·450 mil. marek; prócz tego ceny spadły za wełnę o 34%, za len o 13%, za pakuły o 11%, co w handlu międzynarodowym stanowi 1675 mil. marek, czyli razem zniżka za te produkty wyniosła 4·125 mil. marek. Natomiast ceny się podniosły na kukurydzę o 7%, na mięso wołowe o 29%, na mięso wieprzowe o 4%, baranie o 46%, na mleko o 41%, na masło o 23%, na sery o 5%, na jaja o 19%, tak, że razem zwyżka cen utworzyła zwyżkę o 7·295 mil. marek, a w ogólnem zestawieniu wszystkich płodów bilans zmian gospodarstwa wiejskiego okazuje wzrost o 3170 mil. marek. Zatem gospodarstwa, które podniosły wytwórczość produktów zwierzęcych strat nie doznały, natomiast gospodarstwa, które trzymały się stale wytwórczości zbożowej, nie oryentując się w ruchu cen rynku wszechświatowego, lub nie mogąc zmienić kierunku, te gospodarstwa poniosły straty i ponosić je będą dopóki — albo się stosunki nie zmienią, co, jak wskazałem wyżej, może nastąpić w niedługim czasie tylko w razie wojny Europejskiej, lub też dopóki one nie zmienią swego systemu.

Ziemie Polskie nie uniknęły losu innych państw, z tą różnicą tylko, że tamte państwa spotkał zalew zbożem z Zachodu — nas ze Wschodu. Niemieccy ziemianie, broniąc się od spadku cen na wewnętrznym rynku podnieśli nadmiernie cło od zboża zagranicznego, czem zamknęli dla nas możność wywozu i narazili Królestwo i Galicyę na zalew zbożem wschodniem. Z drugiej strony nizki stan hodowli u nas i także zamknięcie granicy Niemieckiej nie pozwoliły na znalezienie ocalenia od przesilenia w podniesieniu szybkiem wytwórczości produktów zwierzęcych. Jakie są środki do wyjścia z ciężkiego położenia?

(Ciąg dalszy nast.).

Sprawy bieżące.

Najbliższe posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego i Sekcyj odbędzie się w dniach 9. i 10. b. m. z następującem porządkiem obrad:

W poniedziałek dnia 9. b. m.: Konferencya Prezydyalna o godz. 9. rano, Komisya handlu bydłem rzeżnem o godz 10. rano, Sekcya rolna o godz 11 ½ rano, Sekcya handlowa o godz. 11. rano. Komisya budowy domu o godz. 4. po połud., Sekcya hodowlana o godz. 5. po połud.

We wtorek dnia 10. b. m. Sekcya administracyjna o godz. 9. rano, Sekcya chowu koni o godz. 10. rano. Posiedzenie pełnego Komitetu o godz. 11. rano.

Kurs informacyjny dla biorących udział w dostawach wojskowych. Odnośnie do ogłoszenia, zamieszczonego w poprzednim numerze Tygodnika, przypomina się, że termin zgłaszania kandydatów na kurs mija z dniem 8. b. m.; wskazując ponownie na ważność tego kursu dla Towarzystw, spółek i producentów rolniczych.

Organizacya Wydziału hodowlanego w Centralnem Towarzystwie rolniczem w Warszawie odbyła się, jak podaje „Gazeta rolnicza“ w dniu 11. listopada br. Pierwsze to posiedzenie Wydziału zagaił wiceprezes Towarzystwa p. Chaniewski, kreśląc plan poprawy hodowli krajowej. P. Janasz mówił następnie o ważności związków kontroli obór, podając plan organizacyi takich związków w Królestwie, p. Adam Michalski o działalności delegacyi hodowli koni. Po dłuższej przemowie zarządzono wybory do zarządu Wydziału i wybrano pp. D, Janasza, A. Budnego, i St. Wołowskiego; z ramienia Komitetu Centralnego Towarzystwa rolniczego wszedł do Zarządu, jako członek stały p. St. Chaniewski. Na przewodniczących poszczególnych Sekcyi Wydziału powołano pp. Stanisława Dłużewskiego (sekcya hodowli bydła), Adama Michalskiego (sekcya hodowli koni), Bronisława Pruskiego (sekcya hodowli owiec) i Zdzisława br. Heydla (sekcya hodowli trzody chlewnej).

Rozmaitości.

Złośliwość u buhajów staje się często, pisze jedno z pism rolniczych austryackich, przyczyną ich przedwczesnego usunięcia ze stajni, co w wielu wypadkach przedstawia poważną stratę dla hodowli. Złośliwość zaś powstaje często skutkiem złego obchodzenia się dozorcy stajennego z buhajem i drażnienia go. Toteż służba stajenna powinna wystrzegać się drażnienia buhaja i nie pozwalać także obcym na tego rodzaju próby. W buhaju wyrabia się pewna łagodność, gdy przyzwyczaja go się już od młodu do prowadzenia na łańcuchu; dozorca powinien się starać przyzwyczajać buhaja do swej osoby, przywiązać go niejako do siebie przez częste podawanie mu ulubionej karmy, chleba z solą i t. p. Podobne przysmaki powinno się także dawać buhajowi, gdy wróci do stajni po stanowieniu, co sprawia, że chętniej wraca wówczas do obory. Miejsce, na którem odbywa się stanowienie, powinno być

tak położone, żeby buhaj, wychodząc ze stajni, natychmiast je zobaczył. Jeżeli buhaj dostaje się na miejsce stanowienia po rozmaitych zakrętach i wychodząc ze stajni nie widzi zaraz krowy, wówczas rozdrażnia się i często atakuje tego, który go prowadzi.

Jak wiadomo, jest zaprzęganie buhajów rzeczą bardzo wskazaną. Buhaje używane do zaprzęgu są rzadko tak złośliwe, jak te, które zostają spuszczane z łańcucha tylko do stanowienia. W każdym razie powinno się młodym buhajom przed rozpoczęciem ich użycia założyć kółko w nosie.

Próba cielności krów. Według angielskiego pisma „Live Stock Journal" przeprowadza się ją w sposób następujący: Zdaja się mleko do czystego, suchego skopca i za pomocą suchego źdźbła słomy puszcza się kroplę mleka do szklanki czystej wody. Jeżeli krowa nie jest cielna, wówczas mleko miesza się z wodą i następuje zmącenie wody, w razie natomiast cielności krowy, kropla mleka opada na dół przed zmięszaniem się z wodą. W ostatnim wypadku objaśniają to tem, że mleko cielnej krowy „zawiera więcej śluzu, wskutek czego nie rozpływa się natychmiast w wodzie".

Popiół drzewny jako dodatek do wyługowanego siana. Skarmianie siana, z którego długo trwające deszcze wyługowały sole mineralne, połączone jest z pewnem niebezpieczeństwem. Siano takie, które w porównaniu z sianem zebranem dobrze, zawiera mniej potasu, wapna i kwasu fosforowego, wpływa u młodych zwierząt ujemnie na rozwój, u krów powoduje wychudzenie, względnie wywołać może porzucenie, zwłaszcza w tym okresie, kiedy następuje tworzenie się kośćca u płodu. Niebezpieczeństwa te dadzą się usunąć według Bielera bardzo łatwo i tanim kosztem przez dodatek małych ilości popiołu drzewnego. Odbywa się to w ten sposób, że mniej więcej łyżkę stołową popiołu miesza się z 1 kg. soli bydlęcej, której używa się potem w zwykły sposób.

Karmienie krów w czasie dojenia, praktykowane w bardzo wielu gospodarstwach, nie jest dobre, wpływa bowiem w dość znacznej mierze na zmniejszenie mleka. Jest rzeczą znaną, że mleczność stoi w ścisłym związku ze stanem zdrowia i ogólnem usposobieniem zwierzęcia. Jeżeli n. p. krowa jest chora, w takim razie mleczność zmniejsza się, albo nawet wydzielanie mleka zupełnie ustaje, albo też mleko jest chorobliwie zmienione. Wiadomo również, że do pewnego stopnia przynajmniej krowa może zatrzymać mleko, i że z drugiej strony można n. p. przez drażnienie wymienia i świczenie w tym kierunku mleczność podnieść. W tem oddziaływaniu ogólnego usposobienia krowy na mleczność leży główny dowód, przemawiający przeciw dojeniu w czasie żywienia krów. Jeżeli się daje krowom jeść w czasie dojenia, wówczas nie stoją nigdy tak spokojnie, jak przy próżnym żłobie; przy równoczesnem jedzeniu i dojeniu musi jedno lub drugie cierpieć. Wiemy, że wszelkie niepokojenie krowy wpływa ujemnie na mleczność; do największych zaś niepokojów zaliczyć należy żywienie krów w czasie doju i walkę o karmę. Ponadto pociąga to za sobą inne jeszcze niedogodności. Tak n. p. z powodu niespokojnego zachowania się krowy przy dojeniu, dojący sam staje się niespokojny i rozdrażniony i obchodzi się wówczas z krową bardzo źle. Dojenie staje się wówczas niemiłą koniecznością zarówno dla dojarza, jak dla krowy; jedno i drugie chce jak najprędzej skończyć tę nieprzyjemną operacyę, co pociąga za sobą stratę mleka. Przeciwnie, gdy doi się krowy przy pustych żłobach, zachowują się one zupełnie spokojnie; niepokój w oborze zaczyna się dopiero wówczas, gdy krowy zobaczą karmę. *(Bukow. Landw. Blätter).*

Wpływ tłuszczu w karmie na mleczność i zawartość tłuszczu w mleku. H. Eckert podaje w „Deutsche Lundwirt. Tierzucht" streszczenie rezultatów doświadczeń, przeprowadzonych na zlecenie i z inicyatywy niemieckiej Rady rolniczej przez 10 rolniczych stacyi doświadczalnych (Bonn, Wrocław, Gdańsk, Darmstadt, Jena, Kiel, Hala, Pommritz, Triesdorf i Weihenstephan) nad działaniem karm, zawierających znaczniejsze ilości tłuszczu, w szczególności na zawartość tłuszczu w mleku. Doświadczenia te zostały przeprowadzone z 15—25 na każdej stacyi krowami najrozmaitszych ras i rozciągały się na okresy, trwające po 27 dni. W jednych okresach podawano obok karmy podstawowej karmę ubogą w tłuszcz, a składająca się z 3 funtów mąki żytniej i 1·4 f. skrobi na 1000 funt. żywej wagi, w innych obok podstawowej paszy zasobną w tłuszcz karmę, złożoną z 5 funt. mąki ryżowej, zawierającej 10·2% strawnego tłuszczu.

Przedstawione przez kierowników stacyi sprawozdania o rezultatach doświadczenia wykazują, że przez podawanie krowom karmy bogatej w tłuszcz nie można spowodować zwiększenia tłuszczu w mleku, że nawet w większości wypadków przy użyciu takiej karmy zmniejszyła się zawartość tłuszczu, niekiedy przytem mleczność, a w jednym wypadku także waga krów.

Dodać jednak przytem należy, że mąka ryżowa nie należy do karm jedzonych chętnie przez bydło i dobrych dla bydła mlecznego.

Eckert mówi przy końcu swego sprawozdania, że jak się okazuje z powyższych doświadczeń, nie jest możliwem zwiększenie zawartości drogiego tłuszczu w mleku przez użycie karm zawierających tani tłuszcz roślinny. Można jednak wpływać na zwiększenie ilości mleka i masła przez staranną selekcyę materyału hodowlanego i dobór do chowu sztuk odznaczających się produkcyjnością w tych obu kierunkach.

Ze stołu redakcyjnego.

Stefan Jankowski: *„Najważniejsze rośliny pastewne"* Warszawa 1908 r. wydanie drugie, cena 20 kop. (50 hal.) str. 44. Broszurkę swoją podzielił p. Jankowski na kilka rozdziałów: 1) Właściwe rośliny pastewne, do których zalicza koniczynę, lucernę, esparcetę, seradelę, koński ząb; 2) mieszanki pastewne jednoroczne; 3) mieszanki pastewne kilkoletnie; 4) mieszanki trwałe; 5) rośliny pastewne.

Sądząc z rozmiarów niniejszej broszurki, p. Jankowski przeznaczył ją głównie dla włościan, dla mniejszych właścicieli ziemskich, którzy mają dowiedzieć się z niej tak o potrzebie uprawiania roślin pastewnych, jak i o samym sposobie uprawy.

Tego zadania broszurka ta mojem zdaniem spełnić nie może, bo przedewszystkiem brak jej jest właśnie rozdziału tłumaczącego potrzebę uprawy roślin pastewnych; z drugiej zaś strony całość robi wrażenie streszczenia obszerniejszych prac, a nie samodzielnego opracowania, będącego rezultatem tak praktyki rolniczej, jak i znajomości położenia gospodarstw włościańskich.

Wogóle autor zbyt pobieżnie przechodzi uprawę poszczególnych roślin pastewnych, zbyt mało miejsca poświęcił mieszankom: nie podał ilości wysiewu na mórg ważniejszych traw przy czystym siewie, oraz brakuje procentowego składu mieszanek.

Ponieważ dziełko to jest właściwie streszczeniem poważniejszych prac, a więc błędów rażących w niem niema, natomiast są pewne rzeczy, które należy zakwestyonować: 1) trudno zalecać włościanom, z których prawdopodobnie wyłącznie będą się składać czytelnicy tej broszury, używanie talerzówek do zdzierania darni, ponieważ narzędzie to jest stosunkowo mało rozpowszechnione nawet wśród większych właścicieli; 2) radzi autor stosować, jako nawóz potasowy popiół drzewny, użycie którego, jak wiadomo, jest obecnie bardzo małe w porównaniu z solami potasowemi; 3) nie zwrócił autor uwagi na to, że saletrę należy dawać pod buraki nie w jednej, a w dwóch dawkach; 4) nie wiadomo dlaczego autor zaleca nie przykrywać kopców z burakami pastewnymi słomą, a wprost ziemią; 5) co do odmian buraków pastewnych, to autor ma słuszność, zalecając „półcukrowe" Vilmorina, nie zgodziłbym się jednak na zalecanie Mamutów, które podług ostatnich doświadczeń stoją niżej pod względem plonów jednostek pokarmowych nie tylko od „półcukrowych", ale i od Eckendorfów.

W. St.

Korespondencya Redakcyi.

Szanowną Redakcyę *Tygodnika Rolniczego* w Krakowie upraszam jaknajuprzejmiej o umieszczenie w dziale „Pytań i odpowiedzi“ następującego pytania:

„W których miejscowościach na Ślązku pruskim znajdują się najwięcej renomowane owczarnie zarodowe owiec rasy „Hampshiredown“?

G. L.

Odpowiedź.

Renomowane owczarnie zarodowe owiec rasy „hampshiredown“ znajdują się na Śląsku pruskim w następujących miejscowościach:

w Netsche, poczta Bohrau powiat Oleśnica (Oels), właściciel Grove;

w Frankenthal, poczta Dietzdorf powiat Neumarkt, właściciel von Kramsta.

w Gr. Heidenau, poczta Nimkau powiat Neumarkt, właściciel Nonne.

w Conradswaldau, poczta Stroppen powiat Trzebnica (Trebnitz), właściciel Mann.

w Würchwitz, poczta Klopschen powiat Głogów (Glogau), właściciel Graf von Rittberg.

Wyż wymienione owczarnie reprezentowane są na każdorazowym śląskim targu na inwentarz rozpłodowy (Schlesischer Zuchtviehmarkt), który w końcu czerwca każdego roku odbywa się w Wrocławiu na targowicy miejskiej w Pöppelwitz. Targi te urządza Śląska Izba Rolnicza.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego od szeregu lat pokrywa swe zapotrzebowanie w jednej z najrenomowańszych owczarń zarodowych śląskich i to w powyżej wspomnianej owczarni w Würchwitz, której to hodowli historya jest następująca:

Würchwitz p. Klopschen z folwarkiem Pudel jest własnością hr. Aurela von Rittberg, — leży w powiecie głogowskim (Kr. Glogau) i jest oddalone 3 kilometry od stacyi Klopschen albo od stacyi Nilbau, na linii kolei żelaznej Leszno-Sagan. Ponieważ pociągi z tych stacyj nie mają dobrego połączenia z pospiesznymi pociągami w stronę Krakowa, t. j. z Głogowa (Glogau) do Wrocławia, przeto najlepiej z Głogowa jechać fiakrem do Würchwitz, aby w ten sposób zyskać na czasie.

Owczarnią w Würchwitz założył w roku 1875 dawny dzierżawca tego majątku p. Oekonomierat Sattig, przez zakupno w Anglii 30 matek i 2 tryków w stadzie p. Hortona Kirby w Kent. W latach następnych, a mianowicie od 1876 do 1882 r. sprowadzono do Würchwitz 12 tryków i 18 matek z Anglii z owczarń pp. Russel i King w Beedon, Read w Homington i Morrison w Fonthill House. W ostatnich latach i obecnie, do odświeżania krwi, sprowadza się do Würchwitz matki i tryki z Beedon i z Fonthill House.

Sprzedaż tryków do chowu datuje się w Würchwitz od 1882 roku.

W r. 1904, po śmierci p. Sattiga, wziął Würchwitz we własną administracyą właściciel tego majątku hr. Aurel Rittberg. Kierownictwo owczarni powierzył hr. Rittberg (który stale mieszka w Potsdamie), inspektorowi owczarń p. Janowi Heynemu z Lipska, synowi i wnukowi pp. Heyne, którzy, jako kierownicy owczarń cienkowełnistych, zapisali się dobrze w pamięci wielu hodowców Kr. Polskiego, Galicyi — a przedewszystkiem W. Ks. Poznańskiego.

Kiedy w Sierpniu r. b. zakupywałem owce zarodowe dla Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, to w Würchwitz było wówczas 655 owiec, a mianowicie:

starszych tryków . .	7	(3 importów. z Anglii)
młodszych tryków . .	4	(3 importów. z Anglii)
tegorocznych tryków .	137	
starszych matek . .	263	(15 importów. z Anglii)
rocznych owieczek .	85	
tegorocznych owieczek	159	
razem .	655	

Würchwitz posiada 402 ha urodzajnej i w wysokiej kulturze będącej ziemi, cięższej w miejscach niżej położonej, lżejszej w równiach, a na pagórkach piaszczystej.

Mniej więcej piątą część 305 ha ziemi ornej, a więc około 60 ha w równiach i na pagórkach obsiewa się w Würchwitz rokrocznie koniczyną i trawami w ten sposób, że na połowie z tych 60 ha, a więc mniej więcej na 30 ha przychodzi koniczyna celem zebrania jednego z niej pokosu, poczem uprawia się koniczynisko pod rzepak; na drugich zaś 30 ha sieje się mięszankę z koniczyny i rozmaitych traw, które pozostawia się jeden rok na pastwisko dla owiec. Koniczyna i trawy udają się w Würchwitz wyśmienicie, o czem miałem sposobność przekonać się naocznie, jeżdżąc od kilku lat do tej miejscowości po owce. Koniczyny i mięszanki z trawami dają owcom w Würchwitz doskonałe pastwisko od wiosny do lata. Po żniwach owce pasą się na ścierniskach, a w późnej jesieni na łąkach wyżej położonych. Dodatek do karmy pastwiskowej dostają tylko jagnięta i to we formie owsa.

W zimie dostają kotne matki i owieczki koniczynę, siano łąkowe, słomę żytnią i rzepakową. buraki pastewne z pszennemi otrębami i makuchami lnianymi.

Czas wykotu przypada w Würchwitz na miesiące: styczeń, luty i marzec, a młode owieczki dopuszcza się po raz pierwszy pod tryka w wieku $1^3/_4$ lat. Po wykoceniu się część karmy matek, stanowiącej pastewne buraki, zastępuje się stopniowo kiszonką wytłoków buraczanych z cukrowni.

Owce w Würchwitz przedstawiają typ bardzo wyrównany o pięknych formach, okrągłej budowie i wielkim wzroście. Wewnętrzne urządzenie budynku przeznaczonego na owczarnią jest wykonane podług wzorów angielskich z nadzwyczajnem uwzględnieniem jaknajwiększego przystępu świeżego powietrza i światła, a przy owczarni przylegające wielkie ogrodzone paddoki (Auslaufplätze) dla młodych jagniątek — ułatwiają zdrowy i hartowny ich wychów.

Stefan Bojanowski.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy:

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Bochnia:** 1 karbowy obznajmiony z narzędziami rolniczemi, od 1/I., 100 K., 12 krc. ordyn., mieszkanie, pole pod kartofle, $1^1/_2$ sąga drzewa 2 l. mleka; 1 polowy od 1/I., 80 K., 12 krc. ordyn., mieszkanie, $1^1/_2$ sąga drzewa, 2 l. mleka w lecie 1 l. w zimie; 12 fornali od 1. stycznia, kawalerowie 120 K. i całe utrzym., żonaci: 80 K., 10 krc. ordyn., mieszkanie, $^1/_4$ mrg. pola pod ziemniaki, w le- 2 l. mleka, w zimie 1 l.; 6 fornali, od 1. stycznia, 60 K., 10 krc. ordyn., mieszkanie, $1^1/_2$ sąga drzewa, 2 l mleka w lecie, 1 l. w zimie; 12 dziewek do stajni i trzody, 120 K. i utrzymanie, od 1. I. — **Brody:** 12 parobków, kawalerowie 120 K. i utrzymanie, żonaci 80 K., 10 krc. ordyn., $^1/_4$ mrg. pola, mieszkanie, opał, 1 l. mleka zimą, 2 l. latem; 12 dziewcząt do bydła i trzody, 120 K. i wikt; 1 chłopak stajenny, 120 K. i wikt; 1 pastuch do krów, 90 K., 11 krc. ordyn., $^1/_4$ mrg. pola, mieszkanie, opał, 1 l. mleka zimą, 2 l. latem; 2 parobków żonatych, 80 K. i ordyn. — **Drohobycz:** 1 gumienny, 100 K., 12 krc. ordyn., 5 zagonów, ogród, krowę do dojenia; 2 pastuchów na ordyn.; 10 parobków i fornali, żonatych i kawalerów; 10 dziewcząt folwarcznych. — **Gorlice:** 10 parobków. — **Jarosław:** 1 karbownik, 20 K. mies. i wikt z 2-go stołu. — **Łańcut:** 10 fornali żonatych, warunki: 80 K., 10 krc. ordyn, $^1/_4$ mrg. pola pod ziemniaki, mieszkanie, opał, 1 l. mleka w zimie, 2 l. w lecie; 2 pastuchów do wołów, warunki: 80 K., 10 krc. ordyn., $^1/_4$ mrg. pola pod ziemniaki, mieszkanie, opał, 1 l. mleka w zimie, 2 l. w lecie; 1 pastuch do bydła, warunki: 80 K., 10 krc. ordyn., $^1/_4$ mrg. pola pod ziemniaki, mieszkanie, opał, 1 l. mleka w zimie, 2 l. w lecie; 1 polowy, rutynowany, 100 K., 22 krc. ordyn., $^1/_4$ mrg. pola, 2 l. mleka dziennie; 4 dziewki do krów, 100 K. i wikt. — **Myślenice:** 22 fornali, 120 K. i wikt, żonaci: 80 K., 10 krc. ordyn., mieszkanie, opał, 1 l. mleka w lecie 2 l. w zimie; 28 dziewek od 1. stycznia, 100—120 K. i wikt; 4 pastuchów, jeden piśmienny, 90 K., 11 krc. ordyn., mieszkanie, opał, 2 $^1/_4$ mrg. pola, 2 l. mleka w zimie, 1 l. w lecie; 1 stajenny 120 K. i wikt, żonaty: 80 K., 10 krc. ordyn., mieszkanie, opał, 1 l. mleka w lecie, 2 l. w zimie. — **Nowy Sącz:** 3 parobków, żonatych bez drobnych dzieci, do koni, 80 K., 9 krc. ziarna, zagon pod kapustę i kartofle, mieszkanie, opał, 1 l.mleka dziennie w zimie, od wypędu bydła $1^1/_2$ l. Od 1. I.; 2 wolarzy-żonatych, 70 K., 9 krc. ziarna, zagon pod kapustę i kartofle, mieszkanie, opał, 1 l. mleka dziennie w zimie, od wypędu bydła $1^1/_2$ l. Od 1 stycznia; 2 robotników rolnych, żonatych, ile możności bezdzietnych, 80 K., 9 krc. ziarna, zagon pod kapustę i kartofle, mieszkanie, opał, 1 l. mleka dziennie w zimie, od wypępu bydła $1^1/_2$ l. Od 1 stycznia; 1 dziewka do krów, 60 K. i wikt; 1 pastuch, 70 K. i wikt; 1 kucharka czeladnia, 80—85 K. i wikt; 1 dziewka do pomocy, 80—85 K. i wikt; kilkunastu robotników lasowych, zaraz, za wyrobienie 4 met. stosu 4—4 K. 60. — **Oświęcim:** 7 dziewek do bydła, 220 K. i wikt; 1 kucharka czeladnia, 130 K. i wikt; 1 pastuch do krów, 60—70 K. i wikt; 1 dziewczyna do krów. —

Sanok: 4 karbowników; 3 polowych; 3 pastuchów; 30 parobków-fornali; 25 dziewcząt do krów i trzody. — **Tarnobrzeg:** 5 fornali, 72 K., 1 hl. pszenicy, 5 hl. żyta, 5 hl. jeczmienia; 8 wolarzy, 1 ½ l. mleka w zimie. 3 l. w lecie, ½ mrg. pola pod kartofle, 9 fur opału; 8 dziewek, 80 K. i hl, pszenicy, 4 hl. żyta, 5 hl. jęczmienia, 1 l. mleka w zimie i w lecie, 9 fur opału. — **Kraj. Biuro:** 2 gumiennych, 80 K., 14 ctn. zboża, utrzymanie 1 krowy, 12 fur opału, wolny młyn, ¼ mrg. ogrodu, 20 sążni na grządkę a z końcem roku zamiast korcowego remuneracya. Adres: Zarząd dóbr hr. Zb. Lanckorońskiego, Tartakow, od 1 stycznia; 2 gajowych, 80 K., 12 ctn. zboża, ¼ mrg. ogrodu, utrzymanie 1 krowy, 12 fur opału, wolny młyn i część pniowego. Adres: Zarząd dóbr hr. Zb. Lanckorońskiego, Tartaków; 1 strzelec, Adres: Jan Artwiński, Kliszów p. Gawłuszowice; 1 dozorca polowana pól i kęp, 100 K., 12 krc. celnego zboża, 2 l. mleka dziennie, 2 sągi drzewa, pole pod kartofle, strzałowe wynoszące przeszło 100 K. rocznie, dochód ze szkód. Adres: Jan Artwiński, Kliszów, p. Gawłuszowice, od 1 stycznia. — **Mościska:** 6 fornali żonatych na ordyn.; 1 pastuch do bydła na ordyn. — **Brody:** 1 furman do koni cugowych, znający się na gospodarstwie, 80 K., 10 krc. ordyn., mieszkanie, opał, ogród, utrzymanie dla 1 krowy lub 1 l. mleka dziennie; 1 chłopak do konia i pokoju. — **Limanowa:** 1 furman-kawaler, od 1 stycznia, 150—160 K. (jeżeli umie nieco robić końmi w polu) liberya i utrzymanie, jeśli żonaty, 110—120 K., mieszkanie, 12 ctn. węgla, ½ sąga drzewa, 6 ctn. żyta, 2 ctn. jęczmienia, 8 ctn. ziemniaków i 1 l. mleka dziennie; 2 furmanów, zaraz! Jeden z nich do zarządzania stajnią t. zw. Oberkutscher. W wolnym czasie praca koło domu. Wymagana znajomość języka niemieckiego, 30—36 K. mies., mieszkanie, opał, światło i liberya; 1 furman rutynowany, zaraz! kawaler lub żonaty. umiejący po niemiecku, 12 K. tygodniowo, liberya i utrzymanie. – **Myślenice:** 1 furman-kawaler, od 1 stycznia; 1 chłopiec do stajni cugowej. — **Sanok:** 3 furmanów na ordynaryę; 2 chłopaków do koni.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 1 pomocnik gospodarczy, od 1 grudnia; 2 pomocników gospodarskich, od 1. stycznia; 1 leśniczy od 1, stycznia; 2 strzelców. — **Brody:** 1 rządca; 4 ekonomów; 3 gajowych; 3 leśniczych egzam.; 2 gumiennych. — **Drohobycz:** 1 ekonom, 360 K., 16 krc. zboża, 1 mrg. pola, 5 l. mleka; 1 leśniczy i miernik, od 1. stycznia; 1 strzelec i starszy leśny, 240 K., 12 krc., utrzymanie 2 krów; 1 leśny, 240 K., 12 krc., utrzymanie 2 krów; 4 pisarzy lub dozorców gospodarskich, kawalerów; 1 dozorca gospodarski z żoną rutynowaną kucharką lub klucznicą. — **Gorlice:** 1 ekonom lub rządca. — **Jarosław:** 1 gajowy. — **Kołomyja:** 1 rządca, ekonom, z dłuższą praktyką i ukończoną szkołą rol., zaraz, 60 K. mies. i całe utrzymanie. — **Lwów:** 6 ekonomów i pisarzy gospodarskich; 1 podleśniczy z 37-letnią praktyką; 1 dozorca lasu; 1 karbowy; 1 chmielarz. — **Łańcut:** 1 ekonom; 1 pisarz gospodarski, starszy; 2 karbowników. — **Mościska:** 1 rachmistrz, kontrolor, kasyer na ordynaryę; 1 pisarz gospodarski; 1 rządca, ekonom, Izraelita, zaraz; 1 fornal-żonaty, na ordyn. z zach. Galicyi. – **Nowy Sącz:** 1 dozorca polowania, gajowy i gumienny; 1 karbownik, gajowy, dozorca bydła. — **Sanok:** 2 ekonomów; 3 leśniczych; 2 podleśniczych. — **Tarnobrzeg:** 1 urzędnik gospodarski do większego majątku, od 1 stycznia; 1 podleśniczy z kilkuletnią praktyką; 1 leśny. — **Tłumacz:** 1 ekonom. — **Kraj. Biuro:** 1 pomocnik, pisarz gospodarski z ukończoną szkołą rolniczą w Horodence i 1½ roczną praktyką; 1 pisarz gospodarski, ze szkołą roln. w Horodence, lat 18. — **Brody:** 1 furman lub lokaj żonaty; 3 furmanów początkujących. — **Drohobycz:** 3 sztangretów. — **Lwów:** 4 furmanów. — **Mościska:** 1 sztangret, ujeżdżacz, dżokiej; 1 furman pierwszorzędny cugowy,. — **Nowy Sącz:** 1 furman do koni cugowych, znający się na gospodarstwie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 3. grudnia 1907 r.

Notowania w Peszcie i Wiedniu są wysokie zaczem i na naszym targu ceny się utrzymują — jakkolwiek chęć kupna jest mała.

Dokonana na dzisiejszym targu ilość transakcyi była bardzo ograniczoną.

Sprzedawano: pszenicę białą od 12.70—13.25 K., pszenicę czerwoną od 12.70—13.25 K., żyto od 12.20—12.75 K., jęczmień od 8.40—10 00 K., owies od 7.90—8.25 K., groch zwykły od 11.75—12.20 K., groch Victoria od 12.00 —14.75 K. (do siewu), wyka nowa od 7.50—8.00 K., bobik od 7.50—8.00 kukurudza stara od 0.00—0.00 K., kukurudza nowa od 8.30—8.60 K., kukurudzę Cinquantino 9.20—9.50 K., otręby pszenne od 7.00—7.20 K., żytnie od 7.10—7.30 K., rzepak 12.75—18.00 K., koniczyna nasienna czerwona od 00.00—00.00 K., koniczyna biała od 00.00—00.00 K., tymotka od 0000—00.00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 3/XII 16.00—16.50 K. **Lwów** 4/XII 15.20—15.60 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 3/XII 16.20—17.00 K. 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 3/XII 15.20—15.80 K., **Lwów** 4/XII 0.000—00.00 K. **Peszt** 3/XII 15.20—15.22 K. **Tarnów** 4/XII 18.50—19.50 za K. 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 11.20—11.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 30/XI 24.00—27.00 K. 15 **Lwów** 4/XII 20.00—22 00 K. **Tarnów** 4/XII 20.00—32.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 4/XII 13.40—14.00 K. **Podwołocz.** 15/V 11.60—11.80

Chmiel. Wiedeń 29/XI zatecki miejski 270—290 K, zatecki okoliczny, 270—290 K., anschauer czerwony 220—230 K., zielony 140—190 K. za 100 kg. **Lwów** 4/XII 00—00.00 K. za 56 kg. **Saaz** 18/VII 00—00 K.

Rzepak. Peszt 26/XI 34 30—34.50 K. **Tarnów** 4/XII 00.00—34.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 3/XII 4.40—5.00 K. **Tarnów** 4/XII 4.50—5.50 K. **Lwów** 4/XII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 4/XII 120.00—140.00 K. **Podwołocz. galic.** 6/II 102.00—118.00 K. **Podwołocz. ros.** 15/V 000.00—000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 30/XI styryj. 170.00—180.00 K. średnia jakość 130.00—150.00 K., gruboziarnista czysta 130.00—150.00 K. za 100 kg.

	grudzień.	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Lwów	27	25 40—25.80	23.20—23.60	16.00—17.00	14.80—16.00
Tarnów	4	24.50—25.00	22.00—24.00	16.00—17.00	14.50—15.50
Podwołoczyska	0	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cła	0	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	3	24.50—25 20	24.50—25.00	17.80—19.00	17.10—18.70
Peszt	3	26 40—26.42	24.88—24.92	00.00—00.00	17.28—17.32
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław . . .	30	20.30—23.50	18.80—20.90	15.00—19.00	14.70—16.70
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Koniczyna biała. Kraków 26/XI 00.00—000.00 K. **Lwów** 4/XII 80.00—100.00 K. **Wiedeń** 30/XI 100.00—130.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 00—00.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 2/XII galicyjskie prima 82.00—88.00 K., secunda 75.00—81.00 K., tertia 71.00—74.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 602.

Nierogacizna. Wiedeń 26/XI. prima 90.00—100.00 K. tłuste 98.00 —116.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 6/XII. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 247 sztuk, jałownika 99 cieląt 205 owiec 22, nierogacizny 403. Płacono za woły z paszy 56—77 K. za buhaje 65—68 za krowy 62—66 za 100 kg. Za cielęta płacono 24—62 K. za sztukę. Za nierogaciznę tuczną po 104—134 K. żywej wagi.

Masło. Wiedeń 29/XI deserowe 2.60—3.20 K., wiejskie 2.40—2.60 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 3/XII targowe 2.40—2.80 K. za 1 kg. **Hamburg** 29/XI stołowe I klasy 226.00—256.00 M. II klasy 224.000 —240.00 M. III klasy 200.00—210.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 30/XI dworskie i spółkowe, prima 258.00—260.00 M., secunda 248.00—256.00 M,. tertia 234.00—244 00 Marek 100 kg za.

Jaja. Wiedeń 29/XI prima 23—24 sztuk, secunda 24—25 sztuk konserwowanych w wapnie 30—32 sztuk za 2 K. **Kraków** 3/XII 4.80—5.20 K. **Berlin** 3/XII 3.80—3.85 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 29/XI surowy 75% 61.90—62.50 K., 29/XI rafinowany 90% bez opłaty 154.50—155.50 K.

Lwów 4/XII 55.00—55.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 3/XII 8.00—9.20 K. **Tarnów** 4/XII 7.00—9.00 K. **Wiedeń** 29/XI 7.60—8.80 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 3/XII 10.00—11.20 K. **Wiedeń** 29/XI 8.00—9.60 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 3/XII 6.80—8.00 K. **Tarnów** 4/XII 6.00—7.00 K. **Wiedeń** 29/XI 7.00—7.60 za 100 kg.

Owoce i warzywa.

Kraków, dn. 29/XI. i 3/XII.

Piątek i wtorek dowóz i popyt dobry.

Kapusta biała kopa 1.40—3.00; kapusta czerwona kopa 2.00—2.40; kapusta włoska kopa 0.70—2.40; kalarepa kopa 0.80—1.20; karpiele kopa 0.60—1.20; marchew 50 kg. 2.00—5.00; pietruszka 50 kg. 3.00—6.00: buraki ćwikłowe 50 kg. 1.25—3.00; selery kopa 1.60—1.80; cebula 50 kg. 5.00—10.00; chrzan 100 klg. 36.00—60.00; kartofle miarka 0.40—0.44; jabłka (100 kg.) 10.00—40.00 (dowóz słaby, popyt dobry, towar lichy); gruszki (100 klg.) 20.00—50.00; (plebanki). *Dr. St. Goliński.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, ogłasza niniejszem konkurs na 1 posadę inspektora rolniczego.

Kandydaci na posadę muszą się wykazać świadectwem z ukończenia studyów agronomicznych na wyższej szkole rolniczej i praktyką rolniczą. Pożądaną jest znajomość stosunków galicyjskich.

Płaca roczna inspektora rolniczego wynosi w pierwszym roku 3000 K. Przy obowiązkowych wyjazdach (około 120—180 dni w roku) zwraca się koszta podróży i wypłaca dyety po 8 Kor. dziennie. Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie. Do objęcia najpóźniej z dniem 1. kwietnia 1908 r.

Podania wraz z odpisami świadectw wnosić należy pod adresem: Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ul. Kopernika 19. II p. najdalej do 20. grudnia 1907 r.

Ostrzeżenie.

Tuczny i ochronny kraiński prawdziwy środek Dra v. Trnkóczyego jest do nabycia u każdego kupca tylko pod nazwą **Mastin.** Gospodarze troskliwi o swój dobytek dodają go do paszy każdemu zwierzęciu użytkowemu. Najwyższe odznaczenia na wystawach i tysiące pism dziękczynnych świadczą o nader pomyślnych skutkach, które osiągnięto za pomocą tego środka. — Skład fabryczny: aptekarz Trnkóczy, Lublana.

Jeneralne zastępstwo

wraz ze sklepem do sprzedaży wszystkich hauptnerowskich instrumentów do celów weterynaryjnych i rolniczych

Posiada Waldek, Wagner et Benda

c. i k. dostawcy dworu.

Opernring 8. I Wiedeń I Opernring 8.

Ilustrowane katalogi wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Do sprzedania para dużych kasztanowatych angielskich klaczy 3 i 1/2 letnich. Maryan Fink, Komorniki op. Dąbie koło Dobczyc.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Suchodole ma na sprzedaż do chowu 2 buhajki 14 i 15 miesięczne czerwone pochodzenia krajowego, po buhaju Sułtanie i po krowach bardzo mlecznych.

Znakomity interes Majątek lasowy za pół darmo dla katolików. Bliższe wiadomości pod adresem:
Poczta Stanisławów, Fach Nr. 5.

Mleka dla dostawy do stacyi Lwów lub Przeworsk lub przy większych ilościach **dla przerobu na miejscu produkcyi,** poszukuje **MLECZARNIA PRZEWORSKA** A. ks. Lubomirskiego i St. hr. Mycielskiego we Lwowie, ul. Polna l. 25. Prosimy o zgłoszenie z podaniem ilości i ceny loco najbliższa stacya nadawcza.

Zarząd dóbr Grębów via Tarnobrzeg poszukuje dozorcy stajennego do bydła 160 kr pensyi 16 1/2 H. ordynaryi 3 l. mleka i latem i zimą, 9 fur opału i 1/2 morga pola. Chmielarza z tem samem utrzymaniem a według uznania korcowe.

FUCHSOL

Pigułki do tępienia myszy polnych 1 kilo kosztuje 3 Kor. 10 kilo kosztuje dwadzieścia pięć Kor. — Środek ten ludziom nieszkodliwy. — Utrzymuje także na składzie „Fuchsol“ środek na szczury.

OWIES ŁUSKANY

mocno zatruty strychniną i osłodzony sacharyną do tępienia myszy polnych. 1 kilogram 1 Koronę 40 halerzy

Wszystko franko.

Apteka Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.

Ostatnie egzemplarze kompletne!

Encyklopedya Rolnicza (nowa)

wydana przez Muzeum przemysłu i rolnictwa

11-cie tomów wielkiej ósemki rb. 75.

Warszawa. Księgarnia Gebethnera i Wolffa.

BURMEISTER I WAIN, TOW. AKCYJNE

Bogumin, Śląsk austr.

CYNOWARNIA.

Przyjmuje się wszelkie naczynia blaszane do cynowania jak: skopki, wiadra, stojaki okrągłe i owalne, bańki duńskie i austryackie i t. d.

Uprasza się o wczesne zgłoszenia.

Nowy model wirówki PERFEKT Nr. 5.

na 250 ltr. mleka w godzinie, odznaczony dyplomem honorowym na wystawie hygienicznej we Lwowie i złotym medalem na wystawie w Chrystyanii (Norwegia)

jest już do nabycia

po cenie: Kor. 390 — bez podstawy, kor. 435 — z podstawą.

Zamówienia przyjmują:

Filia Lwów:
ul. Karola Ludwika 3. Tow. gosp.

Filia Kraków:
ul. Sławkowska 12. J Dobrzyński.

! WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI CEGIELŃ !

Kraków, Garncarska 14. (od 3—5 pop).

Wobec kończącego się sezonu

Rekonstrukcyę pieców i całych zakładów. — Rozszerzenie tychże. — Wprowadzenie ulepszonych narzędzi. — Budowę kominów. Przeprowadza jedyne w kraju specyalne biuro dla przemysłu ceramicznego.

Inżyniera Romana Z. Ciesielskiego

Podgórze, ul. św. Floryana l. 5.

„PORADNIK GOSPODARSKI"

(pismo rolnicze tygodniowe)

wychodzi lat 18 w Poznaniu, zamieszcza **obszerną** treść rolniczą, wśród której pierwsze miejsce zajmują stawiane przez czytelników pytania i szczególnie **odpowiedzi na nie.** Polecamy pismo to rolnikom w Galicyi do zaabonowania na **próbę.** Numer na okaz bezpłatnie.

Roczny abonament wynosi 7 koron.

W tejże Redakcyi wychodzi także nowo corocznie opracowany

Kalendarz rolniczy

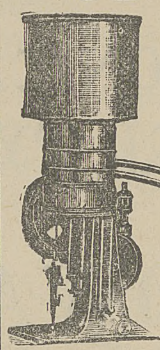
Ceny: Kalendarz oprawny w płótno 2 mk.$=2^1/_2$ kor., oprawny w skórkę 3 mk.$=3^3/_4$ kor., oprawny w płótno i przekł. próżn. kart. 3 mk.$=3^3/_4$ kor. Porto zawsze **20** fen.$=$**40** hal. Kalendarz dla włościan **60** fen.$=$**1** kor. Porto jak wyżej. Kalendarz włośc. przy zbiorowem zamówieniu **10** fen. taniej.

Adres: Poradnik gospodarski, Poznań—Posen.

Oryginalne Lavala wirówki

„ALFA"

model z roku 1906



są najlepszemi i najwięcej rozpowszechnionemi centryfugami teraźniejszości i niedoścignionemi pod względem:

konstrukcyi, łatwości czyszczenia, lekkości chodu, dokładności odtłuszczania, małych kosztów nabycia, znakomitej jakości masła.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

Skład

Towarzystwa akc. ALFA SEPARATOR

Kraków, Długa 1 (dom Izby Handl.-Przemysłowej).

Największa specyalna fabryka maszyn i przyborów mleczarskich, konwi transportowych, urządzeń do chłodzenia.

SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH W KRAKOWIE

POLECA NA BIEŻĄCY SEZON:

PARNIKI DO PASZY

SYSTEMU „REFORM“

SIECZKARNIE I SIEKACZE

SYSTEMU ANGIELSKIEGO

BRONY DO ŁĄK

MĄKĘ ŻUŻLOWĄ „THOMASA“
PASZE SKONCENTROWANE

KUPUJE:

NASIONA KONICZYNY CZERWONEJ I BIAŁEJ, TYMOTKĘ I T. P.

KOMISOWA SPRZEDAŻ

SPIRYTUSU, RZEPAKU I ZBOŻA NA PODSTAWIE Z GÓRY UDZIELANYCH ZALICZEK.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.